WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁOTYCH

ROK II, Nr 83 (248)
SOBOTA
26 marca 1949 roku
Wsch. sł. 5.26, zach. 17.58

ZORGANIZOWANA WOLA POKOJU

zniweczy zbrodniczą działalność podżegaczy wojennych

Krajowa Narada Obrońców Pokoju

Dnia 24 bm. udekorowaną biało - czerwonymi flagami salę ZNP wypełnili przedstawiciele polskiego społeczeństwa: robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, naukowcy, literaci, artyści, aby zadokumentować niezłomną wolę narodu — kroczenia w pierwszym szeregu obrońców pokoju oraz aby wybrać członków Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Na sali obrad widzimy przybyłych ze Śląska górników w charakterystycznych strojach, przedstawicieli licznych organizacji zawodowych, społecznych i politycznych, a także wielu czołowych reprezentantów polskiej nauki i sztuki.

Obrady otworzył sekr. gen. Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju — Jerzy Borejsza, proponując na przewodniczącego obrad działacza robotniczego, przew. KCZZ Edwarda Ochaba.

Po powołaniu prezydium J. Borejsza wygłosił referat p. t. „Od Wrocławia do Paryża", w którym powiedział m. in.:

„Imperialiści amerykańscy w trwodze przed kryzysem wymuszają ostatnio na rządach zdolaryzowanych krajów kapitalisycznych, przystąpienie do paktu atlantyckiego, który jawnie gwałci zasady pokoju i bezpieczeństwa, stwarzając poza ramami ONZ blok o charakterze agresywnym. Ale nauka Monachium nie poszła w las i narody nie będą głaskać obłąkanych podżegaczy wojennych — lecz nałożą na nich stalowy kaftan bezpieczeństwa.

Budzimy czujność narodów. Po raz pierwszy w naszych dziejach między rządem i ludem istnieje nienaruszalna, z dnia na dzień rosnąca więź i jedność. Nasz zryw i wysiłek twórczy nie daje spać przeciwnikom i wrogom Polski. Takim wielkim naszym wysiłkiem był Kongres Wrocławski — Kongres pokoju i postępu.

Referat J. Borejszy dał podstawę do wyczerpującej dyskusji. Zabierali w niej głos zarówno robotnicy i chłopi, przybyli z najdalszych stron kraju, jak i czołowi intelektualiści polscy.

Mówcy, reprezentujący najszerszy wachlarz społeczeństwa polskiego, **wysuwali projekty zwiększenia polskiego wkładu w wielką ofensywę pokoju, w której bierze udział cała postępowa ludzkość oraz przypominali straszne doświadczenia wojenne i okupacyjne narodu polskiego, przestrzegając świat przed powtórzeniem się pożogi.**

Padały z mównicy surowe słowa potępienia dla podżegaczy wojennych, padały słowa, podkreślające wspólnotę dążeń pokojowych mas ludowych na całym świecie, grupujących się wokół ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego

Po dyskusji prezes ZSCh Stefan Ignar odczytał projektowaną listę członków Polskiego Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju. Uczestnicy Narady jednomyślnie przyjęli wśród gorących oklasków zaproponowany skład komitetu.

Następnie J. Izydorczyk, członek Rady Gł. Zw. b. Więźniów Politycznych, przedłożył uczestnikom obrad listę proponowanych kandydatów na delegatów na Kongres Pokoju do Paryża.

Odczytaną listę zaakceptowano przez aklamację. Ostateczny skład delegacji ustali prezydium Komitetu w porozumieniu z KCZZ, ZSCh, ZMP i innymi organizacjami.

Zamykając obrady, przew. KCZZ Edward Ochab podkreślił, że **liczne głosy, które padły w dyskusji, świadczą o ogromnej jednolitości poglądów przedstawicieli różnych warstw polskiego społeczeństwa w sprawie utrwalenia pokoju oraz życzył uczestnikom narady, aby każdy w swoim zakresie ugruntował tę wolę mas pracujących, niosąc w ten sposób pomoc światowemu frontowi postępu i pokoju, który walczy przeciwko podżegaczom wojennym i który zwycięży.**

Szydło z worka

Jeżeli swego czasu byli tacy, którzy wątpili w słuszność i celowość odrzucenia przez Polskę i inne kraje demokracji ludowej „pomocy amerykańskiej" w ramach „planu Marshalla", to dziś żaden chyba człowiek, obdarzony rozsądkiem i zdolnością rozumowania, nie może kwestionować trafności postawy zajętej podówczas przez rząd polski. Fakty są bowiem nieodpartym dowodem, a one właśnie stwierdzają niezbicie, czym „dobroczyńcy" zza Oceanu obdarzyli kraje Europy Zachodniej.

Rozwój późniejszych wydarzeń potwierdził w całej rozciągłości przewidywania, że „plan Marshalla" — to tylko niezbyt zgrabnie zamaskowana forma ekonomicznego ujarzmienia państw, które zechciały korzystać z „dobrodziejstw" planu imperialistów amerykańskich.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o zgubnych skutkach wpływu tego planu na życie gospodarcze krajów zachodnio - europejskich. Ograniczenie produkcji wewnętrznej na korzyść importu z USA, wzrost bezrobocia, zwiększenie deficytów budżetowych, spadek wartości pieniądza, a co za tym idzie, nędza szerokich mas — oto efekty amerykańskiej „pomocy" Europie.

Rzecz oczywista, że w społeczeństwach, stanowiących klientelę „bogatego wujaszka amerykańskiego", otwierają się oczy na ten opłakany stan rzeczy. Zresztą sami Amerykanie przyczyniają się do tego dostatecznie wydatnie. Poczynają sobie na sposób całkiem już brutalny; ba, wręcz niesłychany! Oto ostatni kwiatek z tej mało aromatycznej łączki.

Jak donoszą z Paryża, dziennik amerykański „New York Herald Tribune" zaatakował w sposób bezprzykładny francuskie zakłady Forda w Poissy za sprzedaż Polsce części samochodowych na sumę 3 milionów franków i dalsze projekty transakcji handlowych w tej dziedzinie.

Atak opierał się na zarzucie, iż eksportowane części samochodowe, sprzedane Polsce, pochodzą z dostaw dokonanych w ramach planu Marshalla. Kiedy jednak zarzutowi temu zaprzeczył kategorycznie dyrektor zakładów Poissy, stwierdzając, że podobne dostawy nie istniały, niezrażony dziennik amerykański przytoczył opinię, że „władze planu Marshalla we Francji oświadczyły, iż istnieje zwyczaj przedstawiania im raportów w tego rodzaju wypadkach. Osobistości te stwierdzają, że francuskie towarzystwo Forda nie przedstawiały tego rodzaju sprawozdania".

A więc wylazło szydło z worka... jasno i niedwuznacznie: Francja nie może już dysponować swobodnie ani własną produkcją, ani prowadzić samodzielnie handlu zagranicznego. Czy można zatem mówić o jakiejś samodzielności, niezawisłości gospodarczej krajów „zmarshallizowanych"?

Apetyt jednak przychodzi w miarę jedzenia. „Plan Marshalla" stanowił instrument ekonomicznego podboju krajów zachodnio - europejskich: gorączkowo zaś montowany „pakt atlantycki" spełni tą samą funkcję w zakresie politycznym i militarnym. Wynika z tego, iż — nauka z planu Marshalla poszła w las...

J. W.

Oszczędniej i szybciej

zobowiązują się pracować robotnicy hut, fabryk i kopalń

W setkach fabryk, w hutach, kopalniach, biurach i urzędach odbywają się narady poświęcone omówieniu planów oszczędnościowych na rok bieżący, przedterminowego ukończenia planów produkcyjnych i zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja. Oto niektóre zobowiązania:

Załoga huty „Jedność" zobowiązała się wykonać roczny plan do dnia 10 grudnia i dać ponad plan produkcję wartości 5 milionów zł przedwojennych oraz wyprodukować dodatkowo 2 tys. ton stali surowej. Uchwalono również zaoszczędzić w roku bież 200 mil. zł.

Załoga huty „Zabrze" zobowiązała się wykonać plan trzyletni do dnia 10 lisopada oraz zaoszczędzić 103 miliony złotych.

Załoga huty „Będzin" postanowiła wykonać roczny plan do 15 grudnia br., zaoszczędzić ponad 75 mil. zł.

Załoga kopalni „Miłowice" postanowiła wykonać plan trzyletni do 12 listopada, a zaoszczędzić 20 mil. zł.

Załoga kopalni „Miechowice" zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 22 grudnia rb. Uchwalono również zwiększyć projektowane oszczędności do 38 mil. zł.

Górnicy kopalni „Mikulczyce" zobowiązali się wykonać trzyletni plan produkcji węgla do dnia 8 grudnia br., a oszczędności podnieść do 45 milionów złotych.

Przyjęcie Paktu Atlantyckiego

to podporządkowanie kraju imperialistom

OSLO, (PAP). — Dziennik „Friheten" ogłosił odezwę partii komunistycznej do narodu norweskiego.

Partia komunistyczna Norwegii stwierdza, że **pakt północno - atlantycki jest paktem agresywnym, sprzecznym z Kartą ONZ. Pakt ten jest skierowany wyraźnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i całej ludzkości postępowej.**

Przyłączenie się Norwegii do paktu atlantyckiego jest przekazaniem terytorium norweskiego do dyspozycji imperialistów amerykańskich dla celów wrogich narodowi norweskiemu.

Naród norweski — oświadcza Partia **Komunistyczna — nie życzy sobie udziału w blokach wojskowych. Dlatego też będziemy walczyli przeciwko paktowi atlantyckiemu**

Delegacja polska

przybyła do Nowego Jorku

Do Nowego Jorku przybyła samolotem z Kopenhagi 3-osobowa delegacja polska na Konferencję Intelektualistów amerykańskich w obronie pokoju, w skład której wchodzą pisarz **Leon Kruczkowski, prof. Stanisław Ossowski i red. Paweł Hofman.**

Partyzanci hiszpańscy zaatakowali

oddziały gwardii cywilnej

PARYŻ, (PAP). Jak donoszą z granicy hiszpańskiej w ciągu ostatnich dni na obszarach północno-zachodnich Hiszpanii nastąpiły **poważne starcia między grupami partyzantów a oddziałami gwardii cywilnej.**

Partyzanci wyparli m. in. oddziały gwardii cywilnej z gór, otaczających miejscowość Orense w pobliżu Vigo. W starciu tym zginęło kilku gwardzistów.

Jednocześnie grupa partyzantów zaatakowała miejscowość Oriol, aby ukarać znajdujących się tam denuncjatorów faszystowskich. Miejscowy przywódca falangi faszystowskiej został stracony. Partyzanci nie ponieśli żadnych ofiar.

W miejscowości La Corogne rozpoczął się proces przeciwko 50 demokratom hiszpańskim, oskarżonym o popieranie partyzantów. Między oskarżonymi znajdują się 2 kobiety.

Polak wydalony z Francji

pisze list do prezydenta Auriola i zwraca mu Krzyż Walecznych

Stanisław Napieracz, wydalony z Francji, opuścił Paryż żegnany na Dworcu Wschodnim przez licznie przybyłych Polaków i Francuzów, którzy życzyli mu powodzenia w pracy dla dobra kraju.

Przed opuszczeniem Francji, Napieracz zwrócił się listownie do prezydenta republiki francuskiej Auriola, na którego ręce przesłał jednocześnie odznaczenia francuskie, otrzymane za udział w Ruchu Oporu.

W liście swym Stanisław Napieracz przypomina, że przebywał we Francji od 25 lat i że jego 17-letnia córka jest obywatelką francuską.

„Decyzja o moim wydaleniu — pisze Napieracz — zawiera w rubryce „powód" wzmiankę, iż zebrano o mnie „złe wiadomości". Przez cały czas mego pobytu we Francji nie byłem ani razu wzywany przed sąd w jakiejkolwiek sprawie.

Na początku wojny w r. 1939 zgłosiłem się ochotniczo do wojska, aby służyć Francji. Od początku okupacji brałem udział w Ruchu Oporu. Zapłaciłem za to deportacją do Niemiec w r. 1943. Przez dwa lata przebywałem w Buchenwaldzie i innych niemieckich obozach koncentracyjnych. Rząd francuski odznaczył mnie Krzyżem Walecznych I klasy.

W zakończeniu autor oświadcza, że rząd francuski prowadzi politykę tolerancji wobec wrogów Polski ludowej i prześladuje tych, którzy zawsze pozostawali wierni Francji.

Gwałtowne walki w Vietnamie

Depesze z Indochin donoszą o gwałtownych walkach między wojskami Vietnamu a kolonialnym korpusem ekspedycyjnym w okolicach Tonkinu.

Wznowienie działań wojennych w Vietnamie uważane jest w Paryżu za ważki dowód, że rokowania z byłym cesarzem Annamu Bao-Dai nie prowadzą do niczego. Radio vietnamskie opublikowało komunikat, w którym stwierdza, że układ zawarty z Bao-Dai nie posiada żadnego znaczenia. Naród vietnamski postępuje drogą wytyczoną przez prezydenta Ho-Chi-Minha.

Dzienniki paryskie oceniają siły armii vietnamskiej na 150 tys. doskonale szkolonego żołnierza.

W dniu święta narodowego Grecji Demokratycznej

„Wszyscy do broni, wszystko dla zwycięstwa"

Dnia 25 marca br. upływa 128 rocznica wybuchu powstania ludu greckiego przeciwko Turkom, którzy od roku 1453, a więc od 400 lat rządzili Grecją jako wszechwładni zdobywcy.

Długo trwała walka ludu greckiego z groźną potęgą otomańską, cieszącą się sympatią i cichym poparciem „koncernu mocarstw europejskich", a zwłaszcza państw t. zw. „Świętego Przymierza", które krzywym okiem patrzyły na wszelki ruch wolnościowy. Względy „wyższej polityki" kazały rządom europejskim zamknąć oczy na okrucieństwa soldateski tureckiej, wyrażające się masowymi rzeziami i masakrami bezbronnej ludności greckiej, paleniem miast i osiedli, niszczeniem zabytków kultury. Jednocześnie jednak sympatia mas ludowych Europy, a zwłaszcza jej elity intelektualnej, była całkowicie po stronie walczącego o wolność narodu greckiego. Puszkin, Shelley i Byron opiewali w natchnionych strofach bohaterstwo ludu greckiego. we wszystkich krajach tworzyły się samorzutnie związki i komitety pomocy Grecji, liczni ochotnicy z Francji, Włoch, Anglii, Szwajcarii, Rumunii spieszyli do Grecji aby wziąć czynny udział w jej walce o niepodległość. Wśród oddziałów cudzoziemskich nie brakło również batalionu polskiego, który chlubnie odznaczył się w bojach.

Walka ta zakończyła się triumfem idei wolności i sprawiedliwości. Po siedmiu latach krwawych zmagań Grecja odzyskała niepodległość.

Historia powtarza się... Po 128 latach Grecja walczy dziś znowu o swą wolność i niezawisłość. Jak wówczas — przed 128 laty — powstali przeciwko przemocy cudzoziemskiej i krzywdzie społecznej biedni chłopi, rybacy, marynarze, robotnicy i inteligencja postępowa, jak wówczas tak i dziś oficjalne przedstawicielstwa państw zachodnio - europejskich i Ameryki opowiedziały się po stronie przemocy i gwałtu, podczas gdy szary człowiek Europy i Ameryki solidaryzuje się całą duszą z bohaterskim ludem greckim i potępia bezwzględnie krwawe represje reakcji; jak wówczas tak i dziś elita kulturalna całego świata występuje jednomyślnie w roli rzecznika interesów uciśnionego ludu greckiego.

Armia demokratyczna Grecji nawiązuje do najszczytniejszych tradycji greckich bojów wolnościowych.

Ongiś, w roku 1821 wódz powstańców peleponeskich, Kolokotronis, tymi słowy przemawiał do siepaczy sułtana:

— „Mordujecie nasze dzieci i żony, palicie nasze domy, wycinacie nam drzewa; ale gdybyście tu kamienia na kamieniu nie pozostawili, my i tak będziemy toczyć walkę, aż do zwycięstwa".

— „Lepsza jest jedna godzina wolności, niż 40 lat więzienia i niewoli" — głosił Rigas Fereos, prekursor i ideologiczny organizator rewolucji 1821 roku.

Podobnie dziś sekretarz generalny Partii Komunistycznej Grecji, Nikos Zachariadis, rzucił hasło, które znalazło oddźwięk w sercach wszystkich miłujących wolność synów Grecji:

— „Wszyscy do broni, wszystko dla zwycięstwa!"

Ufamy że i tym razem rewolucja grecka skończy się triumfem wolności i sprawiedliwości. **T. P.**

Państwo a Kościół

Oświadczenie ministra Wolskiego w aktualnej sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem odbiło się głośnym echem wśród czytelników „Dziennika Ludowego". Między innymi nadszedł również w tej sprawie do redakcji list dra, inż. Kazimierza Sucheckiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, który podajemy do wiadomości.

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej podane do ogólnej wiadomości w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem powitało wielu członków Stronnictwa Ludowego z prawdziwym zadowoleniem.

Wiadomo jest bowiem, że większość chłopów polskich — to przywiązani do wiary swoich przodków, praktykujący katolicy.

Wielu z tych chłopów będąc członkami Stronnictwa stawało w rozterce z sumieniem, czy należąc do jednego nie stoją w kolizji z drugim, czy będąc dobrymi z przekonania katolikami mogą być dobrymi ludowcami.

Wątpliwości te zostały kategorycznie usunięte przez wyraźne stwierdzenie, że uszczuplanie swobód religijnych nie leży w intencjach Rządu.

Rząd nie ma też zamiaru kasować ani nauki religii w szkołach, ani znosić zakładów wychowawczych, zakonnych lub pozostających pod kierownictwem kleru świeckiego, przez co chce dać swobodę wierzenia i religii.

Stronnictwo Ludowe uznając to również nie ma tendencji antyreligijnych i nie miesza się do przekonań swoich członków, pozostawiając to ich sumieniu, a nawet biorąc w obronę wyzyskiwanych chłopów, czyni poniekąd zadość postulatom religii katolickiej, zasadom sprawiedliwości społecznej.

Natomiast Stronnictwo Ludowe stoi twardo na stanowisku, że religia ani Kościół nie może być pokrywką dla niezgodnych z jej zasadami lojalności wobec władz państwowych polityki pewnej części kleru, występującej przeciw Państwu Ludowemu i jego podstawowym interesom.

Toteż z prawdziwym uznaniem witają jego członkowie wezwanie Rządu, zmierzające do wymiany konkretnych wniosków z hierarchią kościelną, w celu uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

KAZIMIERZ SUCHECKI

Sprawa kontroli nad energią atomową

nie ruszyła z martwego punktu

NOWY JORK, PAP. — Na środowym posiedzeniu Komisji Atomowej ONZ przemawiał delegat Ukrainy Tarasenko, stwierdzając, że rezolucja trzeciego Generalnego Zgromadzenia przyjęta 4 listopada ub. roku i omawiana obecnie przez Komisję, nie może być podstawą prac Komisji Atomowej, odciąga bowiem jedynie Komisję od zadań sformułowanych przez pierwszą sesję Generalnego Zgromadzenia i podpisania konwencji o jednoczesnym zakazie używania energii atomowej dla celów wojennych i o wprowadzeniu ścisłej kontroli nad energią atomową.

Trudno sobie wyobrazić — mówił delegat Ukrainy — czym w ogóle ma się zajmować Komisja Atomowa, jeżeli z zakresu jej prac wyłącza się przygotowanie konwencji w sprawie zakazu wykorzystywania energii atomowej do celów wojennych i wprowadzenia kontroli międzynarodowej. W obecnych warunkach Komisja Atomowa staje się jedynie parawanem przykrywającym wyścig zbrojeń atomowych w USA.

Tarasenko podkreślił, że Komisja Atomowa powinna znaleźć wyjście ze ślepej uliczki, do której zaprowadził ją blok anglo - amerykański. Takim wyjściem może być propozycja rządu radzieckiego w sprawie opracowania

Delegat ZSRR Malik oświadczył, że niektórzy członkowie Komisji Atomowej pragną zaabsorbować Komisję zwykłymi kwestiami technicznymi, ażeby przeszkodzić jej dalszej pracy nad zasadniczymi sprawami — zakazem broni atomowej i kontrolą nad energią atomową. W tym celu przedrukowuje się różne stare dokumenty. Delegacja ZSRR domaga się by Komisja Atomowa zamiast bezpłodnej pracy przystąpiła natychmiast do opracowania projektów konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie kontroli nad energią atomową.

Bezrobocie w przemyśle brytyjskim

Kolejarze grożą strajkiem

Bezrobocie w przemyśle brytyjskim wzrasta z każdym dniem.

Szczególnie poważne redukcje zostały przeprowadzone ostatnio w przemyśle budowy maszyn. Znaczna liczba wielkich zakładów mechanicznych ograniczyła już produkcję do 3 dni w tygodniu, zwalniając tysiące robotników. Potężne zakłady Standard Motor Company Bannerlane w Coventry zwolniły w tych dniach prawie połowę pracowników.

Dyrekcja zakładów Standard Motor Company podała na uzasadnienie swego postępowania, że wszystkie firmy brytyjskie, eksportujące swą produkcję, napotykają poważne trudności, przy czym nie ma żadnych widoków na poprawę istniejącego stanu rzeczy w najbliższej przyszłości.

Wobec odrzucenia przez trybunał rozjemczy żądania kolejarzy podwyżki płac o 12 i pół szylingów tygodniowo w brytyjskich kołach związkowych liczą się z możliwością strajku na kolejach.

Chociaż bowiem zw. zaw. zobowiązany jest zastosować się do decyzji trybunału, lecz rozgoryczenie wśród kolejarzy jest tak wielkie, że niewiadomo, czy władzom związkowym uda się powstrzymać robotników od strajku.

Amerykański Departament Stanu

przeciw konferencji w obronie pokoju

NOWY JORK, (PAP). Krajowa rada pracowników nauki, kultury i zawodów wolnych zamieściła w prasie oświadczenie, w którym stwierdza się, iż rejestracja osób pragnących wziąć udział we wszystkich przedsięwzięciach, związanych z konferencją w obronie pokoju znacznie przesięgnęła najbardziej optymistyczne przewidywania. Krajowa Rada zmuszona była nawet odrzucić wiele próśb o udział w konferencji w obronie pokoju.

Potępiając próby Departamentu Stanu, zmierzające do uniemożliwienia delgatom zachodnio-europejskim i Ameryki Łacińskiej w udziale w pracy konferencji jako poważny cios dla prestiżu kulturalnego Stanów Zjednoczonych — Krajowa Rada oświadcza: „Działalność Departamentu Stanu stanowi próbę zagłuszenia prawdy o tym, że działacze kulturalni, wyznający różne poglądy polityczne na całym świecie popierają konferencję w obronie pokoju jako wkład w sprawę obrony pokoju, którego tak namięt nie pragną narody wszystkich krajów".

Kronika polityczna

Min. spraw zagr. Z. Modzelewski przyjął 24 bm. ambasadora Czechosłowacji w Warszawie Frantiszek Piszek.

Tegoż dnia min. Z. Modzelewski przyjął charge d'affaires Turcji w Warszawie Alo Haydar Görk.

Utrzymanie stosunków handlowych

z krajami Europy Wschodniej

jest życiową konicznością dla państw zachodnich

PARYŻ, (PAP). — Ksiądz Boulier opublikował artykuł, w którym piętnuje próby Stanów Zjednoczonych ograniczenia wymiany handlowej między Europą Wschodnią i Zachodnią. Przypominając uchwały powzięte ostatnio w Genewie ks. Boulier stwierdza, że utrzymanie stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej jest życiową koniecznością dla państw zachodnich.

Komu mamy sprzedawać — pisze ks. Boulier — gdy Stany Zjednoczone nie chcą od nas nic kupować? U kogo mamy kupować, jeśli nie u tych, którzy nie żądają dolarów? Polska dostarcza nam węgla, płatnego w złotych, ale mamy jej za to dostarczać maszyn. Tymczasem Stany Zjednoczone usiłują nam w tym przeszkodzić.

Podkreślając, że ograniczenie wymiany handlowej z Europą Wschodnią spowoduje m. in. masowe bezrobocie we Francji, ks. Boulier domaga się wzmożenia stosunków handlowych między Francją a krajami Europy Wschodniej.

Otwarcie czechosłowackiego ośrodka

informacyjnego

W estetycznie i nowocześnie urządzonych pomieszczeniach przy ul. Piusa XI w Warszawie odbyło się w 24 bm. uroczyste otwarcie Czechosłowackiego Ośrodka Informacyjnego.

Na uroczystość przybyli m. in. min. Rabanowski, min. Dybowski, wicemin. Garncarczyk, sekr. gen. MSZ Wierbłowski i min. pełnomocny Grosz.

W uroczystości wziął również udział ambasador Czechosłowacji Franciszek Piszek, w otoczeniu wyższych urzędników ambasady.

Po krótkim powitaniu gości przez kierownika Ośrodka dra Krala — przemówił w imieniu Rządu min. Grosz podkreślając, że nowa placówka przyczyni się niewątpliwie do jeszcze lepszego zapoznania się z życiem i zdobyczami bratniej Czechosłowacji.

Otwarcie tej placówki — podkreślił w odpowiedzi ambasador Piszek — jest dalszym krokiem w rozwoju i pogłębianiu naszych przyjacielskich stosunków.

Kara śmierci lub chłosty

Nowe zarządzenia na Malajach

Agencja BUP donosi, że na Malajach ogłoszono nowe „nadzwyczajne" zarządzenia, które umożliwiają stosowanie kary śmierci lub ciężkiej chłosty wobec osób, utrzymujących kontakty z powstańcami.

Nowe zarządzenia zezwalają jednocześnie na wydawanie wyroków śmierci **na wszystkich członków pewnej grupy lub organizacji, jeśli chociażby jeden z członków danej grupy lub organizacji zostanie schwytany z bronią w ręku.**

W Singapoore zwraca się uwagę na to, że te nowe zarządzenia zostały zredagowane w ten sposób, ażeby uprawnić sądy do skazywania na karę śmierci osoby, które odrzuciły broń przy aresztowaniu, czyli innymi słowy — poddały się władzom.

Chińska armia ludowa

posuwa się naprzód

Według informacji agencji France Presse z Nankinu, na północnym brzegu rzeki Jang Tse Kiang skoncentrowane są wielkie siły armii ludowej, czyniąc systematyczne przygotowania do sforsowania rzeki Ostatnio wojska ludowe zajęły port rzeczny Kuan w odległości 64 km na wschód od Nankinu.

Trzy grupy armii ludowej z Chin północnych pod dowództwem generała Lin Piao przybyły do rejonu Czunsien w odległości 50 km na północ od Nankinu.

Delegacja albańska

u Stalina

MOSKWA, PAP — 23 bm. generalissimus Stalin przyjął albańską delegację rządową z premierem Enver Hodżą na czele. Podczas audiencji obecni byli min. spraw zagr. ZSRR Wyszyński oraz posłowie ZSRR w Albanii i Albanii w Zw. Radzieckim.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W czwartek, w piątą rocznicę masakry dokonanej przez hitlerowców w Fossach Ardeatyńskich w Rzymie, odbyła się na miejscu stracenia uroczystość założenia kamienia węgielnego pod mauzoleum, w którym spoczną zwłoki 335 zamordowanych. Masakry tej dokonali hitlerowcy w czasie okupacji Rzymu w odwecie za zamach, zorganizowany przez partyzantów przeciw ko jednemu z oddziałów SS.

● W najbliższych dniach przybyć ma do Pragi 6-osobowa rumuńska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Aleksandrem Barladeanu na czele. Delegacja przeprowadzi rokowania w związku z czechosłowackorumuńską umową handlową na rok 1949.

● Z okazji 117 rocznicy śmierci Goethego w Weimarze odbyły się uroczyste akademie z udziałem przedstawicieli niemieckiego świata kulturalnego, społecznego, organizacji demokratycznych oraz przedstawiciele władz radzieckich.

Władysław Kowalski

Praca rozumnie zorganizowana

LUDZIE na wsi słyszą o masowym wyścigu pracy wśród robotników, ale bardzo często nie rozumieją na czym ten wyścig pracy polega. Wróg klasowy zmyśla na ten temat najrozmaitsze plotki. Niektórzy czytając w gazetach, że ten czy ów robotnik zrobił robotę pięć lub sześć razy większą od wyznaczonej, myślą, że polega to na wyjątkowej sile robotnika. Gdy w rzeczywistości nie siła decyduje o dużych wynikach pracy, lecz umiejętna i systematyczna organizacja pracy. Jeżeli ktoś nie rozumnie pracuje, choćby był nawet bardzo silny — zrobi nie wiele. Potwierdziło te fakty dziesiątki tysięcy robotników, którzy stanęli do wyścigu pracy, wykonując zadania ponad normę.

Do wyścigu w pracy stanęły wszystkie zawody: górnicy, hutnicy, tkacze, kolejarze, robotnicy budowlani itd. Powiększając w ten sposób własne zarobki dają oni krajowi więcej towarów, przyśpieszają odbudowę, zbliżają kraj i naród do osiągnięcia pełnego dobrobytu.

Jeśli chodzi o wieś to trzeba pamiętać że dobrobyt sam na wieś nie przyjdzie, nikt nam gotowego dobrobytu nie przyniesie, tylko my sami musimy zdobyć go sobie umiejętną i rozumną pracą. Trzeba więc i na wsi, biorąc wzór z robotników, podjąć wyścig pracy w pierwszym rzędzie o urodzaj i hodowlę.

Rolnictwo stoi u nas na bardzo niskim poziomie. Dlaczego tak jest, już o tym pisałem i nie będę tego powtarzał po raz drugi. Weźmy jako przykład najbardziej dla mało i średniorolnych chłopów korzystną hodowlę świń. Czy można nazwać hodowlą to, że ktoś wykarmi dwie sztuki na rok? Nie, to nie żadna hodowla i z takiej hodowli nie sposób osiągnąć dobrobyt. Żeby hodowca za dwie sztuki osiągnął sam dla siebie dobrobyt, to musiałyby te świnie kosztować tyle, że nikogo nie byłoby stać na kupno mięsa z tych świń. Rząd zagwarantował opłacalność hodowli przez ustalenie opłacalnych cen na żywca, a reszta teraz zależy od chłopów. Jeżeli teraz chłopi pomyślą o hodowli to w niedługim czasie mogą wybitnie podnieść swój dochód.

ALE sprawa hodowli to nie tylko pewna ilość czasu poświęconego na obrządzanie inwentarza lecz również sprawa rozumnej i celowej organizacji hodowlanej. Jeśli krowę będziemy karmić źle, to znaczy nie dokarmiać lub przekarmiać, a przy tym nieumiejętnie doić, mleka będzie mało. Tak samo będzie z nośnością kur, które mieszkać muszą w zimnych kurnikach i są źle karmione. Chlewów dla świń na wsi przeważnie nie ma, świnie stoją w kojcach zagrodzonych w oborze, a jeśli chlew jest, nikt go nie czyści i nie bieli. W smrodzie i brudzie świnie nie tylko źle rosną, ale i często chorują, są zatrute, tracą apetyt. A przecież tyle się mówi i pisze o tym, jak należy postępować ze stworzeniem. Istnieją specjalne podręczniki do nauki hodowli, tylko że mało kto je zna i korzysta z tej nauki zaczerpniętej z doświadczenia. A właśnie nauka o hodowli powinnaby teraz iść w parze z rozwojem hodowli. Byłby to **pierwszy wyścig pracy na wsi.**

Równorzędnym **wyścigiem** pracy na wsi powinno być **staranie** o zdobycie pokarmu **dla** inwentarza i zabezpieczenie przychówku tak bydła, jak i świń. Mało u nas dba się o pokarm dla bydła. Mało sieje się wyki, rzadko kto sadzi dla bydła buraki lub białą marchew, która od czasu jak dwory zaprzestały hodowli prawie nie pojawia się na polach. Po wyce, do połowy lipca, można jeszcze zasadzić pastewne buraki i te urosną do listopada.

Jeśli idzie o hodowlę świń, widzę tu wyścig w masowej hodowli macior. Bez maciory nie ma hodowli. A tu znów nie tyle potrzeba siły, ile rozumnego podejścia do sprawy. I tak we wszystkim potrzebny jest nie tyle mięśniowy, ile rozumny wysiłek.

Jeżeli mamy uchować sobie maciorę, musimy mieć dla niej oddzielny, ciepły czysty i widny chlew. Postawimy go sami i to bardzo tanim kosztem. Recepty nie podaję, bo każdy rolnik zna te sposoby, byle chciało mu się podjąć nieco trudu.

WRESZCIE wyścig pracy o urodzaj to głęboka, możliwie maszynowa orka, obornik, nawozy sztuczne, zasiew siewnikiem, dobre ziarno siewne. Wreszcie walka z chwastami: z ostem, ognichą itp.

Spotkałem się z uwagami chłopów, że jakoby w rolnictwie trudno było stosować wyścig pracy. Są to stare i niesłuszne nawyki, wynikające z przyzwyczajenia do zacofaństwa w gospodarowaniu na wsi. Nawyki te trzeba odrzucić precz, jako zło utrzymujące wieś w niedostatkach. Zamiast tych starych nawyków trzeba rzucić nowe, bojowe hasło: **Do powszechnego dobrobytu po przez masową prdukcję rolną, a szczególnie hodowlaną!**

Powtarzam: inaczej dobrobyt ogólny jest nieosiągalny, zaś bez zwiększenia produkcji rolnej nieosiągalny jest dobrobyt wsi.

Projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym

przewiduje szybkie zakończenie okresu odbudowy

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego w drugim czytaniu przyjęła 23 bm. projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949.

Sprawozdawcą był poseł Rapaczyński (PZPR), przewodniczył pos. Cieślak (SL).

Plan na rok 1949 zamyka okres 3-letniego planu odbudowy gospodarczej. Wykonanie tego planu stworzy podstawę dla realizacji 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, planu budowy podstaw socjalizmu.

W przemyśle plan przewiduje poważny wzrost produkcji, podjęcie nowych rodzajów produkcji, pogłębienie planowania asortymentowego, wzmocnienie kontroli wykonania planu, zwiększenie wydajności pracy, polepszenie jakości produkcji oraz polepszenie wyników finansowych przez obniżenie kosztów własnych produkcji.

W r. 1949 zostanie uruchomiony szereg nowych zakładów produkcyjnych oraz zostanie podjęty szereg nowych rodzajów produkcji.

Plan po raz pierwszy wyraźnie ujmuje podstawy gospodarki uspołecznionej w rolnictwie i to zarówno na odcinku publicznego władania ziemią, jak i w zakresie gospodarki chłopskiej. Dąży się do podnoszenia produkcyjności i towarowości gospodarstw państwowych, które też mają się stać czynnikiem przodującym w dziele krzewienia postępu rolniczego.

Na odcinku gospodarki chłopskiej rozszerzenie zakresu gospodarki uspołecznionej ma nastąpić na drodze organizowania i wszechstronnej pomocy dla różnego typu spółdzielni produkcyjnych, rozbudowy istniejących wsi samopomocowych i zwiększenia zakresu mechanizacji.

Inwestycje w rolnictwie wyrażają się w 1949 r. globalną sumą ok. 33,9 miliarda zł.

Zadaniem gospodarstw państwowych jest dostarczanie materiału hodowlanego i selekcyjnego dla gospodarstw publicznych i chłopskich. Produkcja rolnicza gospodarstw państwowych kształtować się ma następująco: produkcja zbóż chlebowych wzrośnie o ok. 28 proc., ziemniaków o ok. 90 proc., buraków cukrowych o 28 proc. — w stosunku do 1948 r.

W zakresie produkcji zwierzęcej — zadaniem gospodarstw publicznych będzie znaczne powiększenie pogłowia koni, bydła i trzody.

Produkcja rolnicza i zwierzęca gospodarstw chłopskich — jak przewiduje plan — ulegnie zwyżce w porównaniu z rokiem poprzednim, głównie dzięki skuteczności oddziaływania pomocy, której Rząd udzieli gospodarstwom chłopskim.

Plan na 1949 r. przewiduje znaczny wzrost wywozu artykułów rolnych (zbóż, słodu, warzyw, owoców i jagód, przetworów ziemniaczanych, cukru, jaj, drobiu bitego, ryb i konserw rybnych).

W zakresie melioracji w 1949 r. zakończone mają być m. in. prace nad osuszaniem Żuław.

W pracy poczty zwróci się specjalną uwagę na obsługę wsi. Przewidziane jest zwiększenie liczby listonoszów wiejskich do 7.500. 650 wsi otrzyma połączenia telefoniczne.

Ustawa o planie przewiduje, że w wyniku zwiększenia produkcji materialnej oraz wprowadzenia stałego systemu oszczędnościowego w zakresie zużycia środków produkcji dochód narodowy wzrośnie o około 14 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Dochód narodowy w roku 1949 przekroczy dochód narodowy z roku 1937 o 14 proc. Ten olbrzymi przyrost należy określić, jako możliwy tylko w ustrojach, które przez rewolucyjne reformy społeczne zniosły istniejącą w ustroju kapitalistycznym sprzeczność między rozwojem sił wytwórczych, a stosunkami własności środków produkcji.

Plan szkolenia i oświaty przewiduje, że w szkolnictwie podstawowym nastąpi całkowita likwidacja obwodów bezszkolnych, a nauczaniem objęte zostaną wszystkie dzieci w wieku od 7 do 13 lat. Również nastąpi zwiększenie ilości szkół średnich, zawodowych i wyższych.

W roku 1949 wchodzi po raz pierwszy do narodowego planu gospodarczego plan kultury. Liczba kin powiększy się o 172, z czego 151 przypada na kina ruchome. Liczba radiostacji podniesie się z 11 do 14. Plan przewiduje znaczny wzrost liczby radiowęzłów i wzrost akcji bibliotecznej.

Ogólna suma wydatków na cele socjalne i kulturalne ze środków na inwestycje oraz wydatków bieżących budżetu państwowego wyniesie około 129 miliardów zł.

Zaplanowane na 1949 r. inwestycje pochłoną 26 proc. dochodu narodowego. Cyfra ta jest świadectwem olbrzymiego wysiłku, który ponoszą najszersze masy pracujące, ażeby odbudować zniszczony wojną kraj i przebudować jego strukturę gospodarczą. W naszych warunkach walka o właściwy podział dochodu narodowego i ograniczenie elementów kapitalistycznych jest walką o zlikwidowanie zacofania gospodarczego i kulturalnego Polski, które może się dokonać jedynie w drodze wzrastających inwestycji.

Ogólna suma nakładów inwestycyjnych ze środków limitowanych wyniesie w 1949 roku — 290 miliardów zł. Do tej kwoty dochodzą inwestycje, dokonywane ze środków własnych samorządu, spółdzielczości, instytucji i organizacji społecznych, zawodowych itp. na sumę 18,7 mlrd. zł. Łączna kwota, przeznaczona na inwestycje, wynosi 308.9 mlrd. zł.

Na Ukrainie Radzieckiej (2)

Gdzie były ruiny i zgliszcza

— Nie sądźcie zbyt surowo naszego gospodarstwa — powiedział nam przewodniczący kołchozu „Zaporożec" rejonu staro-bieszewskiego, obwodu stalinowskiego. — Musicie wiedzieć, że po odejściu okupantów pozostały tu tylko zgliszcza i ruiny i ani jednej sztuki żywego inwentarza. Ale jesteście przecież z Polski, sami te rzeczy przeżywaliście, zrozumiecie więc łatwo...

Nogi grzęzną w gęstym, głębokim błocie. Czarnoziem — gleba błogosławiona. Za zasłoną z mgły i siąpiącego deszczu zarysowują się kontury budynków. Ferma hodowlana.

— Jak widzicie, wszystkie budynki gospodarcze już stoją — mówi dalej przewodniczący. — A inwentarz? Zaczęliśmy od 7 koni, jakie otrzymaliśmy od armii. A dziś?

Dziś kołchoz „Zaporożec" ma 189 sztuk bydła rogatego, 47 koni, 107 świń, 373 owce.

— Z pomocą przyszły nam inne republiki, gdzie nie było okupacji faszystowskiej. A więc przede wszystkim Federacja Rosyjska i Kazachstan. Poza tym kontraktowaliśmy cielęta u kołchoźników jako przypłód ich inwentarza prywatnego. Teraz osiągamy już stan przedwojenny.

Obwód stalinowski w Zagłębiu Donieckim należy, a ściśle mówiąc — należał do najbardziej zniszczonych. Tu, nad rzeką Mius w ciągu dwóch przeszło lat przebiegała linia frontowa, tu ogarnęła Niemców przed ich odejściem szczególna furia niszczenia. W tym olbrzymim ośrodku przemysłowym mógł pozostać tylko kamień na kamieniu. A wieś ucierpiała niewiele mniej, niż kopalnie, fabryki i miasta. Wystarczy nadmienić, że straty wojenne w wymienionym wyżej kołchozie przekraczają kwotę 3 milionów rubli.

W porze odwilży i roztopów autobusy wycieczkowe mogą posuwać się tylko bardzo powoli i ostrożnie. Daje to ten plus, że można się dokładnie rozejrzeć po okolicy.

Widzimy wszędzie we wsiach, które mijamy, czyste, wapnem bielone domki z przybudowaną obórką i ogródkami. Uderza rozmach i powszechność odbudowy. Nikt już nie mieszka nigdzie w ziemiankach czy bunkrach. Odbudowa objęła również budynki gospodarcze w kołchozach i gmachy użyteczności publicznej: szkoły, kluby, świetlice.

Na inwestycje w kołchozach przeznaczony jest tzw. fundusz niepodzielny, który wynosi przeciętnie 15 proc. ogólnego dochodu kołchozu osiągniętego w danym roku gospodarczym. Tak w kołchozie im. Armii Czerwonej, rejonu mariińskiego, odbudowano z tego funduszu w ciągu ostatniego roku — cielętnik, garaż dla traktorów, budynek zarządu kołchozu.

Delegacja chłopów polskich miała sposobność zwiedzić jedną z odbudowanych szkół (dziesięciolatkę) we wsi Grigoriewce, rejonu mariińskiego. Takiej szkoły nie powstydzi się nawet większe miasto. Jasne, przestronne klasy, wygodne ławki uczniowskie, reprodukcje znanych obrazów na ścianach i barwne tablice, kwiaty na parapetach okiennych — stwarzają wyjątkowo miłą i przytulną atmosferę. Szkoła posiada również salę gimnastyczną, zaopatrzoną w niezbędne przyrządy oraz obszerną świetlicę uczniowską z dużą biblioteką, szachami, warcabami, dominem. Dekoracja ścian świetlicy, odznaczająca się prostotą i dużym smakiem artystycznym, jest dziełem rąk uczniowskich.

PO wojnie, zresztą jak i u nas, najważniejszym zadaniem rolnictwa radzieckiego była likwidacja odłogów. Obecnie nie istnieje już ta kwestia. 99 proc. powierzchni uprawnej jest już wyzyskana. Szeroko stosuje się w płodozmianie system trawopolny. Walczy się o zatrzymanie śniegu na polach, co w okręgach podległych suszy jest szczególnie ważne (np. w niektórych rejonach obwodu stalinowskiego latem roku ubiegłego nie upadł deszcz ani razu). Podczas jazdy na polach widzi się co pewien czas młody las, pasy młodych drzew, które stanowią ochronę przed zabójczym działaniem suchych wiatrów wschodnich oraz przyczyniają się do utrzymywania wilgoci powietrza podczas upałów letnich. Np. w wymienionym kołchozie „Zaporożec" w roku 1948 zasadzono 10 ha młodego lasu, nie licząc pasów leśnych, na polach których ogólny obszar w roku 1954 osiągnie 60 ha.

Nie dość tego, że znikły odłogi. Do ogólnego areału przybywają nowe grunta uprawne. W kołchozie im. Wasiliewa, obwodu kijowskiego, wzdłuż brzegów rzeki Irpień, rozciągały się do niedawna szerokim pasem niedostępne bagniska. Po przekopaniu kanałów i zbudowaniu stacji pomp uruchomiono system odwadniająco - nawadniający. Stacja pompuje wodę z kanału, a następnie, przy pomocy specjalnych urządzeń rozprasza się wodę jako sztuczny deszcz na grunta położone wyżej.

Po osuszeniu bagien kołchoz zdobył 592 ha doskonałych gruntów uprawnych. Przeciętne zbiory kartofli wynoszą 269 cetnarów z hektara, pomidorów — 600 cetnarów, równie wysokie są zbiory kapusty, ogórków, marchwi i innych warzyw. (Kołchoz ze względu na bliskość dużego miasta nastawiony jest na produkcję mleczno-warzywniczą).

Wieś radziecka zagoiła już prawie ciężkie rany wojny i okupacji.

J. Wasilewski

Zespoły hodowlane przy szkołach Przysposobienia Rolniczego

Poparcie starostwa powiatowego w Szamotułach

(B) W powiecie szamotulskim są czynne trzyletnie szkoły Przysposobienia Rolniczego w liczbie 31. Uczęszcza do nich 1.800 uczniów, którzy obecnie podzieleni są na zespoły P. R. Uczniowie niższych klas należą do zespołów I-go stopnia. W tej grupie — 52 zespoły, liczące 448 osób, zajmują się uprawą ziemniaków, 36 zespołów (299) — współzawodniczy w uprawie ogródków warzywnych, 12 zespołów (105) — w uprawie buraka pastewnego. Poza tym do zespołów I-go stopnia należy jeszcze 5 zespołów uprawy buraka cukrowego i 4 zespoły uprawy lnu.

Zespoły PR II-go stopnia zajmują się hodowlą wszelkiego rodzaju drobiu, królików, prosiąt, cieląt i owiec. 34 zespoły z 241 uczniami współzawodniczą w hodowli prosiąt.

Praca wszystkich tych zespołów konkursowych PR cieszy się dużym zainteresowaniem i poparciem starostwa powiatowego. Wyasygnowało ono w ubiegłym tygodniu na pomoce naukowe dla tych zespołów 64 tys. zł. Z sumy tej zakupiono fachowe książki i broszury dla uczestników poszczególnych zespołów.

W Inspektoracie Oświaty Rolniczej w Szamotułach rozpoczął się niedawno kurs wychowu kurcząt. W Średnich Szkołach Rolniczych pow. szamotulskiego: w Nowej Wsi, Sędzinach i Buszewie odbędą się w najbliższym czasie również kursy dokształcające dla przodowników zespołów PR III-go stopnia.

Wszystkie te kursy subwencjonowane są przez Starostwo Powiatowe, które wyasygnowało pewną kwotę na utrzymanie i dojazdy.

Z licznych zespołów PR najlepszy jest zespół hodowlany w Krzeszkowicach, gminy Otorowo. Otrzymał on tytułem premii 35 tysięcy złotych na zakup prosiąt hodowlanych. Zespół ten prowadzi jeden z najlepszych instruktorów PR w powiecie Banaś. Premia otrzymana przez zespół w Krzeszkowicach stała się bodźcem do intensywniejszej pracy powstałych zespołów konkursowych PR.

Rozwój współzawodnictwa

we wsi Białczyk w powiecie gorzowskim

(Od własnego korespondenta)

W lutym br. gospodarze gromady Białczyk gminy Witnica powiatu gorzowskiego przystąpili do odbudowy świetlicy. Utworzono komitet gromadzki z miejscowym sołtysem na czele. Pod przewodnictwem tegoż sołtysa gromada przystąpiła do współzawodnictwa. Postanowiono wytężyć wszystkie siły, użyć wszystkich możliwych środków, by odbudować cenną placówkę kulturalną.

Do odbudowy świetlicy chłopi białczykowscy ofiarowali samorzutnie: 140 dniówek roboczych, 21 dniówek stolarskich, 4 dniówki murarskie, co licząc po cenach normalnych wyniosłoby 68.500 zł. Chłopi posiadający konie oddali do użytku komitetowi siedem furmanek, ofiarowali legary pod podłogę i dwa metry sześcienne drzewa, za które — nabywając po normalnej cenie — musieliby zapłacić 37.500 zł. Inne materiały konieczne do odbudowy świetlicy, chłopi tejże gromady zakupili za ogólną sumę 16.436 zł, z kwoty uzyskanej z dobrowolnych składek.

Niezależnie od tego przystąpiono do współzawodnictwa przy budowie drogi długości 1500 m i wykopania rowów, długości 1000 m. I w tym wypadku chłopi białczykowscy ukończyli prace przed zaplanowanym terminem. Czyn ich świadczy o dużym wyrobieniu społecznym. (J. B.)

Brak lekarzy na Ziemi Lubuskiej

(g) Na Ziemi Lubuskiej odczuwa się nadal brak lekarzy. Spotyka się powiaty, w których jest zaledwie 1 lekarz — m. in. w Skwierzynie. Tymczasem na starych ziemiach Wielkopolski, zwłaszcza w miastach powiatowych jest po kilku lub nawet kilkunastu lekarzy.

Należałoby zatem przyśpieszyć wejście w życie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozmieszczeniu lekarzy.

Terminowe spłaty podatku gruntowego

w powiecie wolsztyńskim

(sz) Rolnicy gromady Adolfowo (gm. Rakoniewice, pow. Wolsztyn) już w dniu 15 marca br. uiścili pierwszą ratę podatku gruntowego w 100 proc.

Na drugim miejscu znajdują się gromada Chobienice (gm. Siedlec, pow. Wolsztyn), która uregulowała należności z tytułu I-szej raty podatku gruntowego całkowicie z dniem 17 marca br. Zasługuje to tym bardziej na uwagę, że mieszkańcy tej wsi rekrutują się w przeważającej mierze z biedoty wiejskiej.

Czesław Michałek prelegentem

(c) Słynny już w Polsce przodownik pracy, spawacz — Czesław Michałek wygłosił referat na zebraniu załogowym, zapoznając wszystkich robotników zakładów Cegielskiego z metodami i organizacją pracy, dzięki której wyrobił niedawno 769% normy. Referat przodownika Michałka spotkał się z przychylną oceną wszystkich słuchaczy.

Wiosenne porządki w Kole

(C) Nareszcie przystąpiono do opracowania planu tak bardzo potrzebnej w Kole nowej szkoły powszechnej. Powstał już specjalny Komitet budowy. Zarząd Miejski rozpoczął intensywny remont domów robotniczych w ramach akcji „R".

Następuje znaczne ożywienie na odcinku oświaty i kultury. Nowy zegar na Ratuszu czeka jeszcze na oszklenie. Postępują też prace w dziedzinie zadrzewienia miasta; rośnie ilość skwerków na ul. Nowowiejskiej, Botanicznej i Sejmikowej. Płyty chodnikowe zamierza Zarząd Miejski wykonywać we własnym zakresie, gdyż kalkuluje się to o wiele taniej.

Ofiarność wsi

na odbudowę Warszawy

W Szczecinie odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zebrani, w którym wziął udział członek Rady Państwa wicemarszałek Stanisław Szwalbe, było poświęcone sprawozdaniom złożonym przez Państwowe Gospodarstwa Rolne okręgu szczecińskiego i koszalińskiego, przez Techniczną Obsługę Rolnictwa i spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", dział rolnictwa i reform rolnych urzędu wojewódzkiego oraz Polskie Zakłady Zbożowe.

Komisja Rolna WRN poddała krytyce złożone sprawozdania i wysunęła wnioski, zmierzające do usunięcia dotychczasowych niedociągnięć. Wszystkie wnioski Komisji Rolnej zostały przyjęte przez WRN i jednogłośnie zatwierdzone.

Ofiarność pocztowców poznańskich

Pracownicy pocztowi Poznania i wszystkich miasteczek oraz wsi województwa poznańskiego zajęli pierwsze miejsce w ofiarności na odbudowę Warszawy.

W roku 1948 przekazali oni na Społ. Fundusz Odbudowy Stolicy 1.165.000 złotych. Ponadto pocztowcy poznańscy rozprowadzili na odbudowę Warszawy nalepki o łącznej wartości 2.421.000 złotych. (c)

„Major Barbara" w Gorzowie i w Zielonej Górze

Komedia B. Shawa „Major Barbara" po blisko dwumiesięcznej gościnie na deskach Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu, schodzi z tej sceny, by ustąpić miejsca nowej premierze i udaje się w objazd na Ziemię Lubuską.

Ze względu na cztery zmiany dekoracyjne i dużą obsadę, sztuka ta nie może być grana na małej scenie i dlatego wystawiona będzie tylko w miastach, posiadających warunki do jej pokazania w pełnej oprawie.

Przedstawienia odbędą się: 26 i 27 marca br. w Gorzowie w Teatrze Ziemi Lubuskiej o godz. 20.00 oraz 2 i 3 kwietnia w Zielonej Górze w sali Teatru Miejskiego o godz. 20.00.

Obsada sztuki premierowa, z Kossowską, Maślińską, Wichniarzem, Kordowskim i Rydlem na czele zespołu.

Ceny miejsc — pomimo dużych kosztów wyjazdowych — normalne. Członkowie związków zawodowych korzystają z 50 proc. zniżki.

Pomoc dla architektów powiatowych

(g) W tych dniach opuściła Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu pierwsza kadra instruktorów budownictwa wiejskiego przeszkolona na kursach I i II stopnia. Pierwsi instruktorzy, a jest ich 30, dobrze spisali się w nauce i postępach. Pracować będą teraz jako pomocnicy architektów powiatowych przy odbudowie zniszczeń wojennych na wsi.

Kolejarz — wynalazca

(c) Po rozpatrzeniu przez Ministerstwo Komunikacji pomysłu racjonalizatorskiego przodownika pracy rzemieślnika Teodora Dzierżanowskiego z warsztatów kolejowych w Pile, przyznano mu nagrodę w wysokości 15.000 zł za pomysł przyrządu do obracania kadzi wodnych przy naprawie parowozów.

Nad Wartą

JAROCIN

(ch) W Tarcach pow. Jarocin odbył się miesięczny kurs dla kierowników ośrodków maszynowych. Kandydaci przysłani byli przez Samopomoc Chłopską. W kursie wzięło udział 50 osób.

MOGILNO

(ch) Onegdaj Gminna Rada Narodowa w Strzelnie-Południe — w powiecie mogileńskim wybrała wójtem gminy Jadwigę Galewską. J. Galewska jest córką rzemieślnika. Pracowała wydajnie na niwie społecznej, m. in. była ona sekretarką powiatowego Zarządu Ligi Kobiet.

**
*

(ch) Towarzystwo Burs i Stypendiów powiatu mogileńskiego przyznało 44 stypendia uczącej się młodzieży. Stypendia otrzymała przeważnie młodzież miejska. Wniosków ze wsi było bardzo mało. Powodem tego jest fakt, że młodzież wiejska nie zna adresu Towarzystwa i nie może ubiegać się o stypendia. Adres Towarzystwa powinien znać sołtys każdej gromady.

CHODZIEZ

(ch) W powiecie chodzieskim jest obecnie 9.596 krów. Z tego 2000 krów zgłoszono do inspektoratu hodowlanego dla stałej kontroli mleczności.

Kontrola mleczności krowy przynosi duże korzyści hodowcom, dzięki fachowym radom udzielanym przez pracowników inspektoratu hodowlanego.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

WIELKI — o godz. 19 „Tosca".

POLSKI — o godz. 19 „Major Barbara" B. Shaw'a w reżyserii W. Horzycy.

NOWY — o godz. 19.30 „Candida" komedia B. G. Shaw'a z udziałem I. Jaglarzowej, M. Kiernikówny, A. Młodnickiego, K. Janusa, St. Janowskiego, B. Zielińskiego. Reżyseria E. Chaberskiego, dekoracje St. Jarockiego.

KOMEDIA MUZYCZNA — o godz. 20 „Wesele Fonsia" R. Ruszkowskiego z udziałem Z. Jamry, K. Zbikowskiej, B. Orszańskiej, Z. Laurentowskiego i in.

KINA

APOLLO — „Melodia serc" o godz. 13, 15.30, 18, 20.30.

BAŁTYK — „Człowiek z karabinem" o godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Gasnący płomień" o godz. 15.30, 18, 20.30.

RIALTO — „Cezar i Kleopatra" o godz. 15.30, 18, 20.30.

WARTA — „Timur i jego drużyna" o godz. 16, 80, 20.

AKTUALNOSCI nr 12 o godz. 10, 11, 12, 13 i 14.

Polskie Radio

podczas Targów w Poznaniu

(ch) Dyrekcja Polskiego Radia w Poznaniu opracowała program radiowy na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Polskie Radio będzie się mieściło w pawilonie obsługi publiczności.

Zamiast dotychczasowych koncertów życzeń będzie nadawana muzyka popularna. W programie dziennym przewiduje się nadawanie szeregu audycji mówionych: dzien. radiowego, przegl. prasy codziennej, omówienie imprez rozrywkowych odbywających się w danym dniu w Poznaniu, komunikaty MTP itp.

Polskie Radio zainstaluje na terenie MTP 20 głośników.

Jeden sklep spółdzielczy więcej

(R) W gromadzie Kiszewo pow. Oborniki otwarto ostatnio spółdzielczy sklep gromadzki nr 7, należący do Gm. Spółdzielni SCh w Obornikach. Na zebraniu udziałowców było około 60 osób. Wybrano komitet sklepowy, w skład którego weszli: F. Michalski, J. Jawka, W. Frąckowiakowa, Stachowiak i Nowak.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

SKŁAD zabawek Poznań, Św. Marcin 68, poleca w wielkim wyborze rowerki, chułajnogi, wózki, dziecinne autka i sportki. 371Z

WELONY, suknie ślubne, halki wypożycza. Poznań, Mickiewicza 28 m. 6. 366Z

Mniej wódki

Powiatowa Rada Narodowa w Wągrowcu postanowiła na ostatnim posiedzeniu wprowadzić na terenie pow. wągrowieckiego ograniczenia w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych. Ograniczenia przewidziane są w soboty od godziny 14 oraz w pierwszy i ostatni dzień każdego miesiąca. W tych dniach odbywają się wypłaty i wtedy nie szczególnie dużo osób przebywających w restauracjach i nadużywających alkoholu.

Wprowadzone ograniczenia wpłyną niewątpliwie na zmniejszenie się pijaństwa wśród miejscowej ludności.

Redakcja i Administracja: Poznań. ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa Skolimowska 5.

B-71476

Wszędzie można i trzeba oszczędzać

Morskie współzawodnictwo pracy

Akcja współzawodnictwa pracy w gospodarce morskiej prowadzona jest pod egidą Głównego Komitetu Morskiego Współzawodnictwa Pracy, wyłonionego przez związki zawodowe pracowników poszczególnych branż morskich.

Współzawodnictwo pracy wprowadzono już w pierwszej połowie 1948 roku, w stoczniach morskich oraz w przeładunkach portowych i administracji morskiej. Następnie przystąpili do współzawodnictwa: marynarze, rybacy, przedsiębiorstwa usługowe i uczelnie morskie.

Jakkolwiek w całym szeregu instytucji i przedsiębiorstw morskich pierwszy okres współzawodnictwa był okresem ustalania form organizacyjnych i popularyzacji tej akcji, można zanotować pomyślne wyniki osiągnięte w zakresie wydajności i racjonalizacji pracy, zarówno indywidualnej jak i zespołowej. Równolegle wystąpiło zjawisko wzrostu zarobków pracowniczych. Ponadto osiągnięto znaczne oszczędności gospodarcze, wynikające m. in. z podniesienia jakości wykonywanych robót, z oszczędniejszej gospodarki materiałowej i narzędziowej, wzrostu dyscypliny pracy oraz powiększenia wpływu przodowników pracy na ogólny poziom wydajności.

Na podstawie wyników współzawodnictwa, do końca r. 1948 zakwalifikowało się do wyróżnienia w resorcie Ministerstwa Żeglugi 116 pracowników, których uznano za przodowników pracy i wręczono im premie.

S|S »Kapitan Kosko«

Utworzona niedawno spółdzielnia pracy „Zegluga Morska" w Gdyni posiada w odbudowie kilka wraków statków handlowych, podniesionych na polskich wodach przybrzeżnych. Pierwszym odbudowanym statkiem, który spółdzielnia zamierza uruchomić w żegludze trampowej, będzie dawny s/s „Rose". Minister Zeglugi zatwierdził dla tej jednostki nazwę „Kapitan Kosko" na cześć zasłużonego oficera marynarki handlowej i dyrektora Państwowej Szkoły Morskiej, który zginął podczas wojny.

Ministerstwo Zeglugi zatwierdziło równocześnie nazwę „Spółdzielnia Pracy Zegluga Morska" dla doku pływającego, wydobytego z wody i odremontowanego przez spółdzielnię.

Apteki weterynaryjne w gromadach

We wszystkich powiatach woj. szczecińskiego rozpoczęły się kursy przodowników weterynaryjnych. Na kursy uczęszcza ponad 500 rolników.

Przodownicy ci, po zakończeniu kursu, będą łącznikami w sprawach weterynarii między gromadą a starostwem i lekarzami weterynarii. Wszystkie gromady zaopatrzyły się w apteczki i najpotrzebniejsze instrumenty.

***

Kuratorium Okr. Szk. w Szczecinie zorganizowało, w porozumieniu z Ligą Kobiet i Urzędem Zatrudnienia, kurs dla kierowniczek internatów, domów dziecka, kolonii letnich, schronisk turystycznych itp.

Kurs będzie trwać trzy miesiące, a wykłady obejmą m. in. zajęcia praktyczne, gotowanie, estetykę, naukę o Polsce i świecie współczesnym oraz księgowość. W kursie bierze udział kilkadziesiąt kobiet.

***

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia odbyło się otwarcie 2-miesięcznego kursu dla komendantów plutonów brygad „SP".

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WOJ. WARSZAWSKIE

W PŁOŃSKU odbyła się konferencja powiatowa SL i PSL z udziałem 850 aktywistów obydwóch stronnictw oraz starosty, sekretarza PZPR, przewodniczącego Pow. Rady Nar., pełnomocnika podatkowego, dyr. miejscowego KKO i przedstawicieli in. organizacji.

Referaty wygłosili: posłowie Karol Kurpiewski, Jan Piotrowski — SL i sekr. Zarz. Woj. PSL — Makowski. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za jak najszybszym zjednoczeniem obu stronnictw. W dyskusji przemawiali: Łączyński, Lewandowski, Biernat, Gołaszewski, Jakubowski, Małecki, Cieplak, Jędrychowski, Sułkowski i in.

***

W RADZYMINIE odbyła się odprawa powiatowego aktywu samorządowego z udziałem 50 aktywistów. Referaty wygłosili: O gospodarce samorządowej — Roguszewski z zarz. woj. SL. O pracy samorządowo-spółdzielczej — Edward Gałecki. W dyskusji omówiono sprawy związane z życiem codziennym wsi i samorządu: przemawiali — Saks, Michalski, Bereza, Wójcik, St. Kur, Siedlecki i Wardak.

WOJ. RZESZOWSKIE

W związku z przygotowaniami do Kongresu Zjednoczeniowego, odbyły się zebrania we wszystkich gminach i większych gromadach pow. przemyskiego.

Kilkudziesięciu prelegentów z zarz. pow. SL wygłosiło referaty polityczno-gospodarcze. Pogadanki o zdrowotności wsi przeprowadziły słuchaczki przemyskiej państwowej szkoły pielęgniarek. W gminach Rybatycze, Bircza i Zohatyn zebrania obsłużyli aktywiści gminni i nauczyciele.

NA SWIETLICĘ W OLSZTYNIE

Koło SL przy Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Olsztynie, wpłaciło 645 zł, jako przedłużenie łańcucha ofiarodawców na urządzenie świetlicy Zarządu Grodzkiego SL i wzywa koła SL: przy Centrali Rolniczej, Woj. Wydz. Ośw. Rolniczej, Spółdz. Wydawniczej „Zagon", koło SL przy Del. Izby Kontroli i koła innych instytucji i urzędów do składania ofiar na ten cel.

Dwie aktualne książki

Ostatnio ukazały się wydane przez Instytut Naukowo-Wydawniczy R. L. „Polska" w Poznaniu dwie fachowe książki z dziedziny gospodarki rolnej: 1) „Uprawa i hodowla roślin strączkowych" prof. dra Moldenhawera, w objętości 160 stron z 23 rycinami, 2) „Żywienie świń", prof. dra T. Koczapińskiego, 32 strony. Cena pierwszej 400 zł, drugiej 65 zł.

***

„Uprawa i hodowla roślin strączkowych" jest pierwszym w polskim piśmiennictwie fachowym opracowaniem wyłącznie hodowli roślin strączkowych. Autor przedstawił w niej na podstawie własnej praktyki oraz przeczytanej lektury polskiej i zagranicznej w sposób treściwy i dostępny główne zasady uprawy i nawożenia roślin strączkowych, przy czym opisał wszystkie ich odmiany, choroby i szkodniki.

Książka jest bardzo aktualna. Uzupełnia ona lukę w literaturze rolniczej i stanowi doskonały podręcznik dla szkolnictwa fachowego oraz poradnik dla aparatu instruktorskiego, a także dla pojedyńczych rolników.

***

Prof. Koczapiński uwzględnia w „Żywieniu świń" najnowsze wyniki, osiągnięte w żywieniu racjonalnym.

Książkę tę, mimo dużej ilości cyfr, czyta się z wielkim zainteresowaniem.

Jest ona tym bardziej aktualna, że podaje sposoby zwiększenia pogłowia i przyśpieszenia tuczenia, co w obecnej akcji „H" ma duże znaczenie.

Gdybyśmy bowiem chcieli dokonać tego starymi, prymitywnymi metodami, to minąłby długi czas i nie osiągnęlibyśmy pożądanych rezultatów. I ta książka powinna znaleźć się w rękach każdego, chcącego prowadzić hodowlę racjonalną, lecz przede wszystkim winni ją przeczytać instruktorzy hodowlani ZSCh.

Odbudowa Wysokiej Bramy w Olsztynie dobiega końca

Z subwencji uzyskanej z Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji — Polskie Towarzystwo Krajoznawcze doprowadza do końca odnawianie cennego zabytku średniowiecznych gotyckich fortyfikacji na Warmii — odbudowę Wysokiej Bramy, pochodzącej z XV w. i sąsiedniego budynku.

Budynek ten jest już odnowiony, mieści biura turystyki połączone z biurem informacyjnym dla wycieczek. Mieści się tu też schronisko dla turystyki, posiadające 60 łóżek, a w podziemiach stołówka.

Wysoka Brama, położona w śródmieściu, spełnia doskonale swoje przeznaczenie, będąc w miesiącach letnich punktem oparcia dla wycieczek, w miesiącach zimowych dla uczestników kursów i zjazdów, których sporo się odbywa w Olsztynie, jako mieście wojewódzkim.

Odprawa samorządowców w NKW SL

W dniu 24 bm. odbyła się w Warszawie odprawa kierowników Wydziałów Samorządowo - Administracyjnych Zarządów Woj. SL, na której red. Henryk Syska złożył sprawozdanie ze swego pobytu z wycieczką chłopów polskich w kołchozach Ukrainy Radzieckiej. Referat pt. „Gospodarka samorządu gminnego w 1949 r." wygłosił nasz. Kazimierz Gawroński.

Po obszernej dyskusji, dotyczącej osiągnięć i niedomagań w działalności gmin, kierownicy złożyli sprawozdania z prowadzonej pracy, ze szczególnym uwzględnieniem Klubów Radnych SL w Radach Narodowych.

Następnie kierownik Wydziału Samorządowo - Administracyjnego NKW SL — J. Szkop podsumował całość omawianych spraw i podał wytyczne planu pracy na II kwartał roku bieżącego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Katarzyna Kowalska — wieś Lipe.

Sprawę odnalezienia Waszego syna Franciszka przekazaliśmy Wydziałowi Wojskowemu przy redakcji „Polski Zbrojnej" Warszawa, Ossolińskich 4, II piętro.

Kazimierz Galicki — Bryki. Piszecie do nas o wszystkim co dzieje się w waszej wsi, gminie i powiecie. Maść na liszaje dostaniecie w aptece. O ospie u świń napiszemy w jednym z następnych numerów, w dodatku: „Pole i Zagroda".

NASI CZYTELNICY piszą

ZARANIARZE! UWAGA!

Niżej podpisany zaraniarz przyłącza się do listu ob. Ossowskiego, umieszczonego w 40 numerze „Dziennika Ludowego" z tym uzupełnieniem, że nie ma zaraniarzy starych. Idea zaraniarska przez nas szerzona i wykuwana była, jest i pozostanie wiecznie nowa, jako odbicie nurtującego nas już wówczas pojęcia sprawiedliwości społecznej.

My jej twórcy i krzewiciele bądźmy po prostu „zaraniarzami".

Słusznie. Powinniśmy się skrzyknąć i policzyć, a przy tym przekazać swoje wiadomości do historii ruchu ludowego. Dobrze by było, aby nasze Stronnictwo Ludowe przeprowadziło rejestrację tych pionierów radykalnej myśli postępowej.

JAN WOJTOWICZ
z Lublina

Ustalanie dalszych nazw geograficznych na zachodzie i północy

Po przeszło 4 miesięcznej przerwie, Główna Komisja Ustalania Nazw w Ministerstwie Administracji Publicznej zebrała się 12, 13 i 14 marca br. Nazwy miejscowości zostały ustalone tylko dla 3 powiatów warmińskich (licborski, reszelski i olsztyński) i 4 — mazurskich (giżycki, kętrzyński, mrągowski i piski). Natomiast większą część posiedzenia poświęcono ustaleniu ważnych dla turysty nazw szczytów górskich w Sudetach (Komisja Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego pod przewodnictwem dr M. Orłowicza przygotowała 700 nowych nazw), nazw rzek i jezior w Ziemi Lubuskiej oraz w dorzeczach Odry, Warty, Noteci i Drawy (także poza granicami Ziemi Lubuskiej), poza tym nazw topograficznych kilkunastu powiatów Pomorza Szczecińskiego.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 28 MARCA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik. 6.30 Muz. 8.15 Muz. 8.55 Gazetka dla klas starszych. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica. 11.40 „Uczmy się śpiewać". 12.00 Wiadomości. 12.20 „Karnawał zwierząt". 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 „Lipniacy" — dla dzieci. 15.45 Muz. 16.00 Dziennik. 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych". 16.35 „Zagadnienia Polski współczesnej". 16.45 Muz. rozr. 17.35 „Problemy elektryfikacji" — pog. 17.45 Dziennik. 18.00 Pieśni i muz. 18.35 „Daleko od Moskwy". 18.55 Muz. popul. 19.40 Wszechnica. 20.00 Dziennik wiecz. 20.45 Muz. 21.00 Mozart. 21.30 „O generale Swierczewskim" montaż poetycki. 22.00 Muz. symf. 22.15 „Na dobranoc". 23.00 Ost. wiad. 23.10 Koncert.

SPORT

Sport na wsi w dawnej Polsce

Dzięki inicjatywie Głównego Zarządu ZSCh Główny Urząd Kultury Fizycznej zwrócił baczniejszą uwagę na wieś i postanowił umasowić sport wśród mas chłopskich. Podjęto prace nad szkoleniem wiejskich przodowników i przodownic w. f.

W związku z tym podniosły się głosy, czy sport potrzebny jest wsi, czy też nie? Wszak chłop, czy kobieta wiejska aż nadto użyje sportu przy pracy na polu, podczas siewu, sianokosów, czy zbioru ziemniaków — powiadają jedni. — Młodzież na wsi dobrze się wysportuje, uganiając za bydłem — mówią drudzy — a więc po co na wsi sport?

Jeżeli sięgniemy do historii, to spotkamy się z opisami różnych obyczajów ludowych i związanych z nimi obrzędów. Za czasów pogańskich ludzie wiejscy obchodzili święto Kupały, Sobótki itp. i przy takim święcie były pokazywane zbiorowe lub pojedyńcze tańce ludowe, korowody i różne gry, jak rzucanie oszczepem. Przy święceniu sobótki skakano przez płonące ognisko, biegano naokoło ognia itp. To był swojego rodzaju sport.

W nowszych czasach, gdy społeczeństwo podzieliło się na warstwy i wytworzył się uprzywilejowany stan szlachecki, wówczas zabawy ludowe poczęły nieco zanikać, a prym wzięły turnieje rycerskie.

Wieś zachowała jednak, choć w mniejszym może nieco stopniu, swoje „sportowe igrzyska", związane z różnymi obrzędami. Oprócz dożynek, podczas których odbywały się zabawy, tańce, gonitwy, były i inne okazje wyzyskane w celach „sportowych", jak np. Swięta Wielkiej Nocy, Zielone Swięta, Piotra i Pawła i in. Podczas tych świąt urządzano gry, gonitwy, skoki, biegi do mety, zabawy i cały szereg innych, polegających głównie na sile i zręczności.

Prawie każda wieś miała zespół swoich zawodników, którzy na długo przed świętami ćwiczyli się w swoich specjalnościach. Poszczególni zawodnicy, podobnie jak i dziś, za najlepsze wyniki otrzymywali nagrody. W każdej wsi, było parę dziewcząt i chłopców, którzy wodzili rej w tych zabawach — spełniali rolę przodowników, jakbyśmy się dziś wyrazili — sportu. Jak z tego wszystkiego wynika program zawodów był urozmaicony i cieszył się dużym zainteresowaniem całej wsi.

Był to więc prototyp dzisiejszego sportu. I grubo myli się ten, kto uważa, że sport nie jest dziś wsi potrzebny. Sport bowiem jako wychowanie fizyczne ma to do siebie, że daje dobre samopoczucie i wprawia w ruch te mięśnie, które podczas pracy były nieczynne.

ROZBUDOWA SIECI SKLEPÓW DETALICZNYCH
Państwowej Centrali Handlowej

Rozpoczęte w ostatnim kwartale ubiegłego roku organizowanie sklepów detalicznych Państwowej Centrali Handlowej rozwija się pomyślnie. Zadaniem naczelnym tych sklepów jest należyte zaspokajanie potrzeb mas robotniczych oraz przeprowadzanie interwencji w wypadkach zakłóceń na rynku spożywczym.

Doświadczenia rynku spożywczego wykazały, że państwowy aparat handlowy tak długo nie będzie mógł należycie wpływać na właściwe rozprowadzanie towarów, jak długo nie będzie posiadał własnych placówek do rozprowadzania artykułów spożywczych w detalu. Prowadzone bowiem przez PCH hurtownie spożywczo-przemysłowe nie mogły skutecznie zapobiegać niewłaściwemu rozprowadzaniu towarów w detalu, gdzie dużą rolę odgrywają wciąż jeszcze elementy aspołeczne i spekulacyjne.

Plan rozbudowy sieci sklepów detalicznych PCH przewiduje uruchomienie do końca br. około 2.000 sklepów, co wynosi 5 proc. liczby sklepów spożywczych spółdzielczych i prywatnych.

Oprócz 569 sklepów już istniejących, najwięcej nowych placówek powstanie w woj. śląsko-dąbrowskim (482), wrocławskim (218), łódzkim (141) i warszawskim (198).

Zagęszczenie sklepów PCH przypada na województwa uprzemysłowione, w których znajdują się duże ośrodki robotnicze, w województwach natomiast o charakterze wybitnie rolniczym, sklepy detaliczne PCH są przewidziane jedynie w liczbie, wystarczającej dla zabezpieczenia się na wypadek konieczności przeprowadzania interwencji.

Zgodnie z umową, zawartą przez PCH ze spółdzielczością, nastąpiło wyraźne terytorialne rozgraniczenie rynku: spółdzielczość ma obsługiwać wieś i ośrodki rolnicze, natomiast PCH ma obsługiwać ośrodki miejskie, począwszy od miast powiatowych.

Interwencyjny charakter sklepów detalicznych PCH podkreśla dobitnie ich zróżnicowanie na typy. Zasadniczym typem jest sklep wzorowy. Celem tego typu sklepów jest propagowanie artykułów spożywczych produkcji przemysłu państwowego.

Sklepy cukiernicze są jednobranżowe, mające na celu propagowanie wyrobów państwowego przemysłu cukierniczego i powiązanie produkcji przemysłowej z potrzebami szerokich mas konsumentów. Sklepy te powstaną w dzielnicach handlowych miast, na przedmieściach oraz w ośrodkach kuracyjnych i letniskowych.

Czwartym typem są pijalnie wina i kawy, jako sklepy usługowe, nastawione na propagowanie spożycia przede wszystkim krajowych win owocowych. Podaje się w nich także dobrze przyrządzoną kawę, po możliwie przystępnej cenie.

Kara obozu pracy do 2 lat
za przemyt i przekraczanie granicy

Na wokandach kilku ostatnich posiedzeń kompletów orzekających Komisji Specjalnej znalazło się kilkadziesiąt spraw przeciwko przemytnikom. Winnych ukarano obozem pracy w granicach od 1 roku do 2 lat. Wśród skazanych są: Emil Jaronin z Zubrzycy Górnej koło Nowego Targu, Ignacy Tokarz z Lipnicy Małej koło Nowego Targu, Stefan Konieczko z Lubicza (pow. Wolin), Elżbieta Mikołajek z Turzy koło Raciborza, Antoni Szymański i Alfons Dybowski ze Szczecina, Mieczysław Pietras z Darłowa, Jan Waliszewski, Józef Szałek, Zenon Błaszczyk i Leopold Szadkowski z Krośniewic koło Kutna, Henryk Nowicki z Małycza koło Lublina, Klemens Schulz ze Skwierawy koło Gdańska, Jerzy Taborek z Lipin koło Katowic, Kazimierz Brawut z Dziwnowa, Teodor Rosucz ze Swidnicy, Witold Chojnacki ze Stawna, Józef Stasiakiewicz z Radomierzyc koło Zgorzelca, Stanisław Wilczak i Jan Gut z Libiąża Małego koło Chrzanowa, Jan Paszenda i Józef Wystryk z Niedobczyc koło Rybnika, Maksymilian Grabowski z Jabłonowa (pow. Głogów). Tadeusz Staniszewski z Wrocławia, Pelagia Krawczyk i Stanisław Wiśniewski z Jeleniej Góry, Teofil Sadło z Kalisza i cały szereg innych.

Niektórzy skazani trudnili się przemytem, wywożąc za granicę tłuszcze, mięso i waluty, przywożąc stamtąd galanterię i artykuły techniczne.

Szkolnictwo rolnicze tematem obrad
Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie

Komisja Oświatowa Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie powołała Podkomisję Oświaty Rolniczej, której zadaniem jest opracowanie programu kształcenia fachowców w rolnictwie.

W województwie krakowskim są trzy typy szkół rolniczych: liceum zielarskie w Krakowie, średnia szkoła rolnicza w Kobierzynie i sieć szkół przysposobienia rolniczego w Bronowicach Małych, Czyżynach, Rybitwach, Piaskach Wielkich, Kostrzu i Przegorzałach.

Do zadań powołanej Podkomisji, obok opracowywania programów szerzenia oświaty rolniczej, będzie należeć skompletowanie grona nauczycielskiego spośród nauczycieli-pedagogów, mających kwalifikacje do nauczania w tych szkołach, oraz starania o przyznanie stypendiów dla zdolnej, a biednej młodzieży studiującej w liceach rolniczych.

Nauka na usługach rolnictwa
Organizacja badań i doświadczeń

We czwartek, 24 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja prasowa poświęcona omówieniu roli nauk rolniczych w rolnictwie polskim. Na konferencji przedstawiciele Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zaznajomili zebranych dziennikarzy z pracami Rady Naukowej przy Min. R. i R. R., Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego.

Obszerny referat został poświęcony sprawom związanym z upowszechnieniem wiedzy rolniczej, pracom naukowym związanym z hodowlą zwierząt, oraz badaniom naukowym dotyczącym mechanizacji rolnictwa.

Instytucje naukowe zajmujące się badaniem spraw związanych z rolnictwem przeznaczyły rok 1949 na niezbędne prace przygotowawcze, jako zbadanie maszynostanów wsi polskiej, współczynnika towarowości różnych kategorii gospodarstw, wstępne ustalenie rejonów produkcyjnych, oraz na przegrupowanie i zmobilizowanie wszystkich sił i placówek badawczych (z uniwersyteckim włącznie) w tych kierunkach.



Wycieczka lekarzy weterynarii z województwa śląsko - dąbrowskiego przybyła do lecznicy zwierząt w Piotrkowie Trybunalskim dla zaznajomienia się z najnowszymi metodami chirurgii weterynaryjnej. (Na zdjęciu: trzeci z lewej strony — dr Spiewak, kierownik lecznicy, drugi z lewej — dr Rożewski — lekarz lecznicy)

Urządzanie stoisk branżowych
na terenie Targów Poznańskich

Międzynarodowe Targi Poznańskie są corocznie rewią osiągnięć i postępu wszystkich dziedzin gospodarczych Polski. W roku bieżącym zmieniają one zasadniczo swój charakter z wystawnego na wybitnie handlowo - targowy. Znajdzie to swój wyraz w wysunięciu na plan pierwszy Central Handlowych, które będą gospodarzami na stoiskach. Centrale Handlowe dysponują wyłącznie całą produkcją, przeznaczając ją na rynek wewnętrzny i zagraniczny.

Centralne Zarządy poszczególnych przemysłów będą tworzyć tło, obrazujące całość produkcji krajowej.

Wykończenie stoisk ma nastąpić do 15 kwietnia br.

W roku bieżącym po raz pierwszy przeprowadzi się wyraźnie podział branżowy wystawców. Podział ten umożliwi sferom handlowym i zwiedzającym dokładny przegląd możliwości produkcyjnych i eksportowych poszczególnych „gałęzi" wytwórczości.

Dotychczas 19 państw zgłosiło swój udział w Targach na rok bieżący.

Instruktorki pielęgniarstwa społecznego mówiły
o potrzebach lecznictwa na wsiach

W Ministerstwie Zdrowia odbyła się odprawa absolwentek kursu instruktorek pielęgniarstwa społecznego. Na odprawie tej omówiono całokształt działalności pielęgniarek społecznych.

W dyskusji absolwentki zanalizowały szczegółowo swą dotychczasową pracę w terenie. Podkreślały one konieczność wzmożenia opieki lekarskiej w większych ośrodkach przemysłowych oraz zorganizowanie stałych przychodni lekarskich w ChTPD.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, iż powinna być zwiększona ilość wiejskich ośrodków zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem wsi, zaniedbanych pod względem opieki lekarskiej. Wszystkie izby porodowe we wsiach należy wyposażyć w sprzęt i bieliznę.

Instruktorki wskazywały, że zdarzają się wypadki niewłaściwego ustosunkowania się zarządów gmin do pracy pielęgniarskiej.

Szeroko omówiono sprawę rozdawnictwa produktów odżywczych w wiejskich ośrodkach zdrowia.

***

Ministerstwo Zdrowia prowadzi stałe kursy dokształcające dla pielęgniarek, pracujących na stanowiskach instruktorek pielęgniarstwa społecznego.

Pierwszy kurs odbył się w r. 1948 Kurs ten ukończyło 20 pielęgniarek. Na prowadzony obecnie drugi z kolei kurs uczęszcza 32 słuchaczki, po dwie z każdego województwa.

Praca instruktorek pielęgniarstwa społecznego obejmuje swym zasięgiem cały kraj. Prowadzą one kursy dla przodowników zdrowia, stałe doszkalanie personelu, kontrolują pracę w terenie i układają plan pracy.

Szczepienia ochronne świń
przeciw różycy

W czasie masowych ochronnych szczepień świń przeciw różycy, zaszczepiono na terenie kraju do dnia 20 bm. ogółem około 450 tys. świń, z tego w woj. lubelskim przeszło 69 tys., w woj. łódzkim 55 tys., w woj. poznańskim 83 tys., w woj. warszawskim i woj. szczecińskim 39 tys. Na pozostałym obszarze kraju szczepienia są obecnie przeprowadzane. Zakończenie szczepień przewiduje się na 1 maja br. Ogółem szczepienia mają objąć 3 miliony sztuk trzody.

KAZBAR

2)

KARIERA BANDOSA
Opowiadanie

Przyszedł więc, nie zwlekając i w takie słowa przemówił, wlazłszy na biały mur okalający kościół:

— Obywatele Chrześcijanie!

Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej chce wam przyjść z pomocą. Nima tu co ukrywać — jest bida i koniec, a roboty znikąd nima. W tym ciężkim stanie jest tylko jedno wyjście: wyjechać na roboty za granicę. Winc, kto chce jechać, tego, to niech się zgłosi jutro do gminy. Wyjazd jest w sobotę z Opoczna. Może jechać każdy — kobieta i mężczyzna — od 18 do 35 lat. Każdy może jechać i dorobić się majątku. Tyla ludzi wyjechało do Francji i żyją, to i wy możecie sobie jechać. Rząd postanowił, to trza jechać — nima co.

— Aha — tego zapomniałem jeszcze powiedzieć...

— Wyjazd jest w sobotę z Opoczna. Każdy może jechać, znaczy się, na Łotwę do robót w polu, a późni każdy może wrócić, tego, na zime do domu. Jutro przyjdźcie do gminy i zapiszcie się na wyjazd. Znaczy się — ja skończyłem.

Zlazł z muru przy pomocy sołtysów ze starej wsi i z dworskiego, który wzięli go zaraz pod pachy i poszli z powrotem do „Fornala".

We wsi tymczasem wrzało jak w ulu. Jedni radzili jechać, inni odradzali, twierdząc, że to nie na pole do roboty biorą, lecz do kopalń. Kto jednak postanowił, a raczej kto musiał jechać, tego nie odwodziły od zamiaru żadne plotki.

Od nas z domu postanowiliśmy jechać w czworo: szwagier, dwie siostry i ja. Poza tym jechali Polenceusze z Podgaja, Kozieł Wacek z Bogusław i inni.

Nazajutrz zgłosiliśmy się do gminy, podpisaliśmy zobowiązanie i teraz trzeba było tylko jechać do starostwa po paszporty zagraniczne i wizy.

Niełatwo nam było przemóc się do tego wyjazdu, lecz cóż mieliśmy robić?

Po papiery, do starostwa w Opocznie pojechał szwagier. Daliśmy mu tylko swoje metryki i fotografie.

We wtorek wieczorem wrócił i oznajmił nam, że na podróż nie potrzebujemy pieniędzy, bo za wszystko płaci... rząd. Trzeba tylko zabrać z sobą żywność na dwa dni i te papiery. Oglądaliśmy je z niemałym podziwem.

Nie trzeba było jeździć do MSZ-etu, gdyż wszystko było w starostwie in blanco.

Teraz nie pozostało nic innego, jak przygotowywać się do podróży. Więcej było przy tym gadania niż roboty. Sama podróż miała być przecie dla nas, którzy nie jechaliśmy ani razu pociągiem, atrakcją nie lada jaką.

Szwagier, że to służył w wojsku, aż w Suwałkach i jeździł pociągiem, opowiadał nam o kolei różne ciekawostki. Pozostałe rodzeństwo, jak też i młodzież ze wsi, która nie zdecydowała się na wyjazd zazdrościli nam tej podróży.

Wieczorami przychodzili do mnie koledzy na rozmowy o wyjeździe. Imponowało im to, że mają kolegę wyjeżdżającego tak daleko, i sami w duchu postanawiali wyjechać przy pierwszej sposobności.

— Ten to przynajmniej mądrze robi — mówili — wyjedzie se za granicę, przynajmniej zwiedzi światu.

— Jak tam będzie dobrze to napisz do nas!... A może wyrobisz nam jakie miejsce na tej Łotwie. Tam muszą ludzie dobrze żyć, kiedy robotnika aż w Polsce szukają.

— Po powrocie będziesz mógł być nauczycielem.

— No pewnie — taki świat zwiedzi, to będzie miał o czym gadać w szkole.

(c. d. n.)